

Łukasz Bertram
Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk
ORCID: 0000-0001-9297-5734

Rewolucja inżynierów. Komunistyczni studenci na uczelniach II Rzeczypospolitej i ich doświadczenia formacyjne

Tematem niniejszego artykułu są doświadczenia studentów i studentek uczelni wyższych II Rzeczypospolitej prowadzących działalność polityczną w szeregach komunistycznej organizacji „Życie”. Jego celem zaś — eksploracja kilku ważnych aspektów tej formy uczestnictwa w ruchu komunistycznym i szerzej w polityce międzywojennej; formy, która do tej pory leżała na uboczu zainteresowań badaczy. Nie stawiam przed sobą zadania rekonstrukcji historii „życiowego” środowiska, proponuję natomiast kilka tropów i kategorii otwierających w moim przekonaniu nowe perspektywy w interpretacji nie tylko polskiego komunizmu, lecz także wszelkich innych kierunków zaangażowania politycznego w XX w.

Głównym założeniem tych rozważań jest perspektywa przede wszystkim na indywidualne doświadczenia polityczne. Innymi słowy, jest to artykuł może mniej o „Życiu”, bardziej zaś o „życiowcach” i „życiówkach”. W tym zakresie zwracam uwagę na zdeterminowanie praktyk jednostek przez struktury, w których są one osadzone, jak i na kształtowanie tychże poprzez te praktyki i stojącą za nimi podmiotowość. Tym samym jest to postulat pogłębiania studiów biograficznych w badaniach polskiego komunizmu oraz innych kierunków ideowych i politycznych, refleksji nad przekonaniami, emocjami, procesami socjalizacji i splotem czynników odgórnych i oddolnych w przestrzeni politycznej. W tekście realizuję ten postulat, przybliżając kilka zagadnień związanych zarówno ze „stawaniem się studentem-komunistą”, jak i „byciem nim”.

Chociaż komuniści i komunistki działali w sposób zorganizowany na polskich uczelniach wyższych od początku lat 20., nacisk kładę na formację osób urodzonych w pierwszym piętnastolecu XX w. i rozpoczynających studia na przełomie lat 20. i 30 lub później. To właśnie wtedy wykształciło

się środowisko, dla którego zaangażowanie w komunistyczne organizacje studenckie było najbardziej formacyjnym i kulminacyjnym doświadczeniem politycznym okresu międzywojennego. Złożyło się na to kilka ściśle ze sobą powiązanych zjawisk i procesów. Po pierwsze — Wielki Kryzys, czyli nie tylko załamanie gospodarcze, lecz także całościowa zapaść wiary i w kapitalizm, i w cały porządek społeczno-polityczny, wspólna dla lewicy i prawicy. Po drugie — nabierająca intensywności walka polityczna w środowisku studenckim. Uczelnie II Rzeczypospolitej były co prawda od początku jej istnienia polem bujnego życia politycznego. Jednak to szczególnie w latach 30. powszechnym doświadczeniem formacyjnym na akademickim froncie „europejskiej wojny domowej”¹ stała się przemoc w murach uczelni. Po trzecie wreszcie — ewolucja samego środowiska komunistycznego, które na początku lat 30. zwiększyło swoją liczebność i odeszło od aktywności głównie samokształceniowej na rzecz szerzej zakrojonych akcji w przestrzeni akademickiej².

Wybrane wątki refleksji na temat aktywistów i aktywistek „Życia” zakotwiczam w dwojakiej ich relacji — względem ruchu komunistycznego oraz względem środowiska społecznego. Uzasadniam tym samym postulat badawczy, by postrzegać ich jednocześnie jako komunistów i jako część młodej inteligencji II RP. W pierwszym aspekcie stanowili oni szczególną (pod)formację w obrębie polskiego ruchu komunistycznego. Biografie „życiowców” reprezentują więc jeden z typów zaangażowania w ten kierunek ideowy. Jedną z głównych osi moich rozważań będą podobieństwa i odmienności „życiowców” względem najbardziej modelowego typu komunistycznej biografii, jakim byli „zawodowi rewolucjoniści”, warstwa kierownicza Komunistycznej Partii Polski oraz Związku Młodzieży Komunistycznej (od 1930 r. — Komunistycznego Związku Młodzieży Polski), komuniści, którzy weszli w pełną nielegalność, a wywrotowa działalność polityczna stała się ich jedyną profesją i sensem ich życia.

Ruch komunistyczny, przy całym swoim rewolucyjnym maksymalizmie i dogmatyzmie, był głęboko zakorzeniony w rzeczywistości społecznej, wyrastając tyleż z marksistowskiej ideologii, co z uwarunkowań materialnych, aspiracji i emocji swoich uczestników i uczestniczek. „Życiowcy” byli komunistami, a jednocześnie inteligencką częścią młodego pokolenia z wieloma dyspozycjami jego habitusu — w tym do szukania radykalnych rozwiązań politycznych. Poszukując pojęć do ujęcia tego zjawiska, można odwołać się

¹ Por. M. Vincent, *Political Violence and Mass Society: An European Civil War?*, [w:] *The Oxford Handbook of Political History, 1914–1945*, ed. N. Doumanis, Oxford University Press, Oxford 2016, s. 388–406.

² Tę ewolucję zgodnie podkreślają w swoich relacjach aktywiści „Życia”. Zob. np. Archiwum Akt Nowych (AAN), Zbiór Relacji Dotyczących Ruchu Robotniczego (ZRDRR), R-82, Stanisław Nienałtowski, 19 VI 1961, k. 12–13, Euzebiusz Górecki, 10 XI 1961, k. 41.

m.in. do koncepcji Karla Mannheim'a antagonistycznych wspólnot pokoleniowych w ramach jednego pokolenia konfrontującego się z porządkiem swojego dorastania³, a także zaproponowanej przez Kamila Kijka kategorii „radykalnego modernizmu” okresu międzywojennego, czyli gotowości przedstawicieli bardzo różnych środowisk ideowych do dokonania całościowej przebudowy dotychczasowego, tradycyjnego porządku⁴. Radykalizm, wspólny tak lewicy, jak i prawicy, oznaczał odrzucenie reformy i kompromisu na rzecz dróg ekstraordynaryjnych, rewolucji społecznej lub przełomu narodowego, bez odżegnywania się od przemocy, a wręcz z akceptacją jej konieczności⁵.

Historia „Życia”: podstawowe ustalenia

Historia akademickich środowisk komunistycznych nie doczekała się do tej pory żadnego ujęcia monograficznego. Nawet w okresie PRL dziejom organizacji studenckich wiele uwagi nie poświęcali historycy związani z Zakładem Historii Partii KC PZPR, czego przykładem jest książka Romany Toruńczyk na temat jednolitego frontu organizacji młodzieżowych w latach 30., gdzie akademicy otrzymali dla siebie ledwie kilka stron; niewiele miejsca aktywności na terenie akademickim poświęcono w wydanym w 1963 r. zbiorze szkiców biograficznych o ZMK/KZMP⁶. Nie lepiej obraz ten przedstawia się w PRL-owskich opracowaniach dziejów komunistycznej młodzieżówki⁷. W 1955 r. ukazała się co prawda publikacja *Z dziejów studenckich walk 1932–1939*, ma ona jednak charakter przede wszystkim polityczno-propagandowy, aczkolwiek zawiera też dużo wartościowego materiału źródłowego⁸.

³ K. Mannheim, *Problem pokoleń*, [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*, red. H. Orłowski, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2015, s. 110-112.

⁴ K. Kijek, *Dzieci modernizmu. Świadomość, kultura i socjalizacja polityczna młodzieży żydowskiej w II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2017.

⁵ I. Mrzygłód, *Uniwersytety w cieniu kryzysu. Radykalizacja polityczna studentów Uniwersytetów Warszawskiego i Wiedeńskiego*, mps pracy doktorskiej obronionej 11 X 2021 r., Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce UW, kopia w posiadaniu autora.

⁶ *Kazetemocy*, red. R. Toruńczyk, W. Góra, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1963; R. Toruńczyk, *W walce o front młodego pokolenia. Komunistyczny Związek Młodzieży Polski w latach 1933–1936*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1970.

⁷ L. Krzemień, *Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce. Pierwsze dziesięciolecie (1918–1928)*, Książka i Wiedza, Warszawa 1972; *idem*, *Zbuntowani. Opowieść o KZMP*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1987.

⁸ T. Kozanecki, *Z dziejów studenckich walk 1932–1939*, Państwowe Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1955.

Sytuacja ta nie zmieniła się po 1989 r.; pierwsze dekady III Rzeczypospolitej nie były — mimo zniesienia ograniczeń politycznych i cenzuralnych — łaskawe dla historiografii dotyczącej polskiego ruchu komunistycznego. Pod względem podstawowej faktografii najwięcej informacji zawierają prace Andrzeja Pilcha o ruchu studenckim, niestety mocno deskryptywne i pozbawione refleksji nad doświadczeniem indywidualnym⁹; bardzo naskórkowy i pozbawiony wartości dodanych jest zaś opublikowany kilka lat temu artykuł autorstwa Andrzeja Chojnowskiego¹⁰. Dalekie od wyczerpania tematu zarówno pod względem faktograficznym, jak i interpretacyjnym są też badania nad innymi orientacjami politycznymi obecnymi w środowisku uczelni II RP¹¹. Najbardziej zaawansowane wydają się badania dotyczące prawy nacjonalistycznej, które z kolei często prowadzone są w duchu ideowej apologetyki¹² — znaczącymi wyjątkami z ostatnich lat są tu monumentalna monografia Ruchu Narodowo-Radykalnego autorstwa Szymona Rudnickiego albo nowatorska analiza charyzmy Bolesława Piaseckiego zaproponowana przez Izabelę Mrzygłód¹³. Na koniec wymienić trzeba opracowania skupione przede wszystkim na napięciach i konfliktach etnicznych na uczelniach II RP, w tym na gwałtownej przemocy antysemickiej i innych formach wyklucza-

⁹ A. Pilch, *Rzeczpospolita Akademicka. Studenci i polityka 1918–1933*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997; *idem*, *Studenci Krakowa w Drugiej Rzeczypospolitej. Ich ideowe, polityczne i społeczne zaangażowanie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2004; *idem*, *Studencki ruch polityczny w Polsce w latach 1932–1939*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1972.

¹⁰ A. Chojnowski, *Wpływy komunistyczne na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1918–1939*, [w:] *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, IPN, Warszawa 2014, s. 213–222.

¹¹ A. Jaeschke, *Myśl polityczna Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej: 1931–1935*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, Kraków 1989; J. Tomaszewicz, „Faszyzm lewicy” czy „ludowy patriotyzm”? *Tendencje antyliberalne i nacjonalistyczne w polskiej lewicowej myśli politycznej lat trzydziestych*, PIW, Warszawa 2020; K. Turowski, „Odrodzenie”. *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1987; *Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej w okresie II Rzeczypospolitej i II wojny światowej*, red. J. Pietrusza, Fundacja Studium Okręgu AK Kraków, Kraków 1998.

¹² L. Kulińska, *Związek Akademicki „Młodzież Wszeczpolska” i „Młodzież Wielkiej Polski” w latach 1922–47 (struktury, funkcjonowanie i główni działacze)*, Abrys, Kraków 2000; W. J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, IPN, Warszawa 2011; M. Sosnowski, *Krew i honor. Działalność bojówkarska ONR w Warszawie w latach 1934–1939*, Wydawnictwo „Megas Richmond”, Warszawa 2010.

¹³ I. Mrzygłód, *In Need of a Leader: Bolesław Piasecki's Charismatic Leadership in the 1930s*, „East European Politics and Societies” 35, 4/2021, s. 876–898; Sz. Rudnicki, *Falanga. Ruch Narodowo-Radykalny*, Oficyna Wydawnicza Aspra, Warszawa 2018.

nia studentów i studentek pochodzenia żydowskiego¹⁴. Jak pokazuje jednak przykład wydanej niedawno monografii Ewy Bukowskiej-Marczak, kwestia politycznego zaangażowania akademików w różne kierunki polityczne nie zawsze jest w tym nurcie poddawana systematycznej refleksji¹⁵.

Ważnym źródłem wiedzy na ten temat są, rzecz jasna, wspomnienia¹⁶; wgląd w doświadczenie komunistów i komunistek na uczelniach II Rzeczypospolitej dają również liczne relacje zbierane przez Zakład Historii Partii¹⁷. Materiały dotyczące studentów i organizacji akademickich znajdują się również w spuściźnie archiwalnej KZMP, natomiast szersza kwerenda pod tym kątem stanowi jeden z głównych postulatów badawczych na przyszłość.

Początki aktywności komunistów na polskich uczelniach zbiegają się z ostatecznym rozejściem się dwóch nurtów polskiej lewicy: tego zapoczątkowanego przez Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy i kontynuowanego przez Komunistyczną Partię Polski — oraz tego reprezentowanego przez Polską Partię Socjalistyczną¹⁸. Jednak przez kilka pierwszych lat II RP studenci o poglądach komunistycznych i socjalistycznych działali wspólnie, a areną tej niełatwej kohabitacji był od maja 1922 r. ogólnopolski Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Na dłuższą metę jednak ta akademicka jedność na lewicy okazała się nie do utrzymania, skoro jedni partnerzy związani byli z ruchem nie tylko nielegalnym i represjonowanym, lecz także kontestującym polską państwowość, drudzy zaś kwestię emancypacji socjalnej i praw obywatelskich wiązali nierozdzielnie z niepodległością. Bezpośrednią przyczyną rozłamu stała się decyzja kierownictwa ZNMS o przystąpieniu

¹⁴ Zob. np.: N. Aleksium, *Christian Corpses for Christians! Dissecting the Anti-Semitism behind the Cadaver Affair of the Second Polish Republic*, „East European Politics and Societies” 25, 3/2011, s. 393-409; A. Graboń, *Problematyka żydowska na łamach prasy akademickiej w okresie międzywojennym*, Wydawnictwo MCDN, Kraków 2008; M. Natkowska, *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”. Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 1999.

¹⁵ E. Bukowska-Marczak, *Przyjaciele, koledzy, wrogowie? Relacje pomiędzy polskimi, żydowskimi i ukraińskimi studentami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Neriton, Warszawa 2019.

¹⁶ Przede wszystkim: A. Jędrzychowska, *Zygzakiem i po prostu*, Czytelnik, Warszawa 1965; S. Minorski, *Czas przed burzą*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1973; *idem*, *Opowieść o „Życiu”*, Książka i Wiedza, Warszawa 1958; K. Petruszewicz, *Grupa wileńska, czyli „Front”*, [w:] *Komuniści. Wspomnienia o Komunistycznej Partii Polski*, red. L. Borkowicz, C. Budzyńska, T. Daniszewski et al., Książka i Wiedza, Warszawa 1969; J. Putrament, *Pół wieku. Młodość*, Książka i Wiedza, Warszawa 1983; B. Rumiński, *Jak stałem się komunistą*, [w:] *Bolesław Rumiński we wspomnieniach*, red. W. Ważniewski, Książka i Wiedza, Warszawa 1978.

¹⁷ Zob. AAN, ZRDRR, R-81, R-82, R-83, R-84, R-116, R-144, R-160.

¹⁸ Zob. A. Friszke, *Państwo czy rewolucja. Polscy komuniści a odbudowanie państwa polskiego 1892–1920*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020.

do socjaldemokratycznej Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży, czego nie zaakceptowali działacze o poglądach komunistycznych. W marcu 1924 r. zorganizowali oni osobny zjazd, który dał początek Związkowi Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie”; socjaliści kontynuowali zaś działalność pod dawną nazwą¹⁹.

Struktura „Życia” przechodziła liczne rekonstrukcje, które nie zawsze są łatwe do odtworzenia, za co odpowiada odmiennosc sztyldów i form organizacyjnych w różnych ośrodkach akademickich, a także balansowanie na granicy nielegalności i wymogi konspiracyjne²⁰. „Życie” nie miało ogólnokrajowego ośrodka kierowniczego, najważniejsze było natomiast środowisko warszawskie, od końca lat 20. działające jako Organizacja Młodzieży Socjalistycznej „Życie”. Pod „życiowym” sztyldem w latach 30. działali komunistyczni akademicy we Lwowie, natomiast ich towarzysze i towarzyszki z Krakowa występowały już wtedy jako „Lewica Akademicka”. W Wilnie uczelniane środowisko komunistyczne nie zorganizowało się aż do przełomu 1932/33 r. i utworzenia Związku Lewicy Akademickiej „Front”. „Życie” ani żaden inny jego odpowiednik nie narodził się natomiast nigdy na Uniwersytecie Poznańskim ani, rzecz jasna, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Z „Życiem” blisko współpracowały komunizujące organizacje grupujące młodzież chłopską, żydowską i ukraińską. Jego historia zakończyła się zaś w sierpniu 1938 r., kiedy KPP i wszystkie podporządkowane jej organizacje zostały rozwiązane uchwałą Prezydium Komitetu Wykonawczego Kominternu.

Kwestią dyskusyjną jest liczebność członków i członkiń „Życia” oraz jego lokalnych odpowiedników — opierać musimy się na cząstkowych szacunkach i relacjach. Według nich np. na Politechnice Warszawskiej liczebność ta wzrosła na przełomie lat 20. i 30. z kilkunastu do 50–60 osób, a na stołecznym uniwersytecie z ok. 40 do 180²¹. W 1934 r. środowisko warszawskie wszystkich uczelni liczyło 150–200 osób, a rok później w całym kraju było ok. 250 „życiowców”, z czego 80% w stolicy²². Rzeń formacji „życiowej” stanowili studenci i studentki, którzy należeli również do ZMK/KZMP. Zapewniali oni łączność z nadrzędną strukturą organizacyjną, „przenosząc” w dół, na teren akademicki, jej taktykę i program. Z drugiej strony byli oni zakorzenieni w środowisku studenckim i mieli możliwość komunikowania oddolnych postulatów, żądań i dylematów w górę struktury ruchu. Stano-

¹⁹ A. Pilch, *Rzeczpospolita Akademicka...*, s. 61-65, 121-123.

²⁰ Podstawowa faktografia na ten temat zob. A. Pilch, *Rzeczpospolita Akademicka...*, s. 119-131, 244-257; *idem*, *Studencki ruch polityczny...*, s. 64-79.

²¹ A. Pilch, *Rzeczpospolita Akademicka...*, s. 244; AAN, ZRDRR, R-82, Leon Chajm, 5 XII 1961, k. 150.

²² A. Pilch, *Studencki ruch polityczny...*, s. 67, 113-114; B. Rumiński, *op. cit.*, s. 27.

wili więc zarówno kadrę kierowniczą, jak i warstwę pośredniczącą. Na zewnątrz tej grupy znajdowali się studenci, którzy nigdy nie zostali „uściśleni” w KZMP, a jeszcze dalej — orbitujący wokół komunistycznego kręgu sympatycy. Tym samym formacja „życiowa” nie tylko odznaczała się odmiennością względem innych form zaangażowania komunistycznego, lecz także sama charakteryzowała się ich różnorodnością, zależną od usytuowania jednostki na linii centrum–peryferie tego środowiska.

Co do zasady wszelkie organizacje polityczne nie mogły prowadzić działalności na terenie akademickim, w istocie był to jednak zakaz całkowicie martwy²³. Sytuacja komunistów i komunistek była o tyle szczególna, że sama przynależność do KPP, z którą byli związani, obarczona była ryzykiem represji policyjnych. Mimo to w latach 20. na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz uczelniach lwowskich komuniści mogli, dzięki liberalnym przepisom poaustriackim, działać legalnie. Rozwiązanie ich organizacji nastąpiło tam dopiero na przełomie lat 20. i 30. Od tego czasu w całym kraju status komunistów należy określić jako półlegalny — tak zresztą powszechnie definiowali go w relacjach wspomnieniowych sami „życiowcy”. Władze państwowe i uniwersyteckie były świadome ich istnienia, poszczególne osoby były powszechnie identyfikowane jako komuniści, jednak ich aktywność była w dużym stopniu tolerowana — choć niekiedy również zagrożona represjami. Do tego napięcia wynikającego z półlegalności wróć jeszcze w dalszej części artykułu.

Inteligentkie radykalizacje

Jak zostawało się komunistą, „życiowcem”, rewolucjonistą? Zagadnienie to można rozpatrywać pod dwoma kątami: towarzyszącym temu procesowi motywacji oraz uwarunkowań społecznych i psychologicznych — a także jego dynamiki. Jeśli chodzi o pierwszy z nich, splot czynników, które prowadziły jednostkę do radykalnej, lewicowej kontestacji porządku społecznego, to w odniesieniu do „życiowców” trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na jedną kwestię. Ruch komunistyczny jako całość był ruchem dzieci robotników, chłopów i uboższego drobnomieszczactwa, z ich doświadczeniem wykluczenia, nędzy, niesprawiedliwości. Można natomiast postawić tezę, że w środowisku studenckim większy odsetek stanowiły osoby o korzeniach inteligentkich czy mieszczańskich. Świadczą o tym relacje wspomnieniowe, akta osobowe, a także logika systemu edukacyjnego II Rzeczypospolitej, który prowadził do reprodukcji struktury społecznej, piętrząc bariery na

²³ P.M. Majewski, *Spółeczność akademicka 1915–1939*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945*, red. P.M. Majewski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 252.

drodze awansu przedstawicielei warstw ludowych²⁴. Ponadto, nawet ci „życiowcy”, którzy pochodzili z rodzin robotniczych czy chłopskich, byli zwycięzcami w grze o ten awans, gdyż ich opiekunowie lub oni sami byli w stanie zapewnić środki finansowe na pokrycie kosztów edukacji ponadpodstawowej, co nie było możliwe dla przytłaczającej części warstw nieuprzywilejowanych.

Niektórzy, tak jak np. Jerzy Morawski (1918–2012, studia 1936–1939), syn elektrotechnika w Teatrze Narodowym, byli dziećmi najbardziej wykwalifikowanej i ustabilizowanej życiowo warstwy polskiego proletariatu. Inni jednak wydobyli się ze skrajnej nędzy; co więcej, nie tylko synowie i córki robotników, ale także inteligencji borykali się nieustannie — szczególnie w latach Wielkiego Kryzysu — z opłatami za chesne, regularnie pisali do rektorów pisma o ich odroczenie, a lata studiów rozciągały się, gdyż długie miesiące musieli poświęcić na zarabianie na życie. Młodzi komunistyczni inżynierowie, prawnicy i medycy byli więc również pod tym względem głęboko zakorzenieni w doświadczeniu polskich lat 30.²⁵

„Życiowcy” niekiedy wstępowali na uczelnię, będąc już członkami i członkiniami KZMP albo Związku Młodzieży Socjalistycznej, czyli jego przybudówki w szkołach średnich, gdzie oprócz formacji ideowej następowało przeniesienie grupy odniesienia z rodziny lub wspólnoty narodowej czy religijnej na rówieśniczą wspólnotę nastoletnich kontestatorów²⁶. W innych przypadkach akces do ruchu komunistycznego następował już na uczelni. Możemy tu zatem mówić o lewicowej radykalizacji inteligenckiej, która w tym wymiarze oznacza przesuwanie się w tę stronę spektrum politycznego i dołączania do kolejnych organizacji czy środowisk nastawionych coraz bardziej kontestatorsko wobec istniejącego porządku polityczno-społecznego. W niektórych biografjach dynamikę radykalizacji oraz jej „przystanki” jesteśmy w stanie zrekonstruować jedynie pod względem obiektywnym, np. poprzez sekwencję przynależności do organizacji politycznych, gdy dołączenie do „Życia” poprzedzało członkostwo w ZNMS albo sanacyjnym Legionie Młodych. Oczywiście musimy jednocześnie zdawać sobie sprawę, że nie każde zaangażowanie polityczne było

²⁴ Dane statystyczne na ten temat zob. *Młdzież sięga po pracę*, kom. red. H. Kołodziejcki et al., Instytut Spraw Społecznych, Warszawa 1938; M. Falski, *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1937; J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939*, PWN, Warszawa 1964, s. 163–166.

²⁵ Na temat położenia ekonomicznego studentów zob. *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Bratnia Pomoc” Studentów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego za rok 1935*, red. S. Boczyński, Warszawa 1936, s. 140–141.

²⁶ Por. M. Ziółkowski, *Znaczenie, interakcja, rozumienie. Studium z symbolicznego interakcjonizmu i socjologii fenomenologicznej jako wersji socjologii humanistycznej*, PWN, Warszawa 1981, s. 76–81.

równie świadome i głębokie — niekiedy wynikało bardziej ze względów towarzyskich, wyraźnie konformistycznych albo wręcz przypadkowych. Z drugiej jednak strony luźniejsze zaangażowanie może stanowić konsekwentny wzór doświadczenia politycznego. Inżynier-mechanik Stanisław Bukowski (1909–1998, studia 1930–1936), jako młody człowiek przez kilka miesięcy należał do sanacyjnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, skąd wystąpił, jak później ogólnikowo tłumaczył, *po zorientowaniu się co do charakteru i pracy organizacji*²⁷. Później podczas studiów w Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda działał w „Życiu”, ale nigdy nie wstąpił do KZMP. Pod koniec studiów utracił kontakty organizacyjne i odsunął się od aktywności politycznej (do tego zagadnienia jeszcze wróć)²⁸. Nie pozostawił niestety żadnej relacji na temat mechanizmów tego peryferyjnego, luźnego zaangażowania.

Szczęśliwie uczynili to inni i dzięki ich ego-dokumentom oraz innym źródłom możemy — przy świadomości wszystkich uwarunkowań, przez które filtrowane są narracje formułowane po latach — wniknąć w subiektywny wymiar politycznej radykalizacji. Niejako emblematyczna była ścieżka studenta chemii Politechniki Warszawskiej Bolesława Rumińskiego (1907–1971, studia 1927–1936). Jego ojciec, nauczyciel, był człowiekiem o poglądach postępowych, ale nie socjalistycznych. Pierwszym przystankiem w politycznej ewolucji syna było gimnazjalne kółko samokształceniowe i redagowanie antyendeckiej gazetki we współpracy z nauczycielami-piłsudczykami. Lekturze Engelsa towarzyszyło zaś członkostwo w Sodalicii Mariańskiej, z której odszedł wskutek konfliktu ze szkolnym prefektem. Młody człowiek rozpoczął studia rok po zamachu majowym, uważając się za „socjalizującego radykała” i przez pewien czas nosił w klapie marynarki znaczek z Piłsudskim, co paradoksalnie w zdominowanym przez endecję środowisku akademickim również mogło być świadectwem nonkonformizmu. Szukał swojego miejsca na ideowej mozaice, przyglądał się, jakie odpowiedzi na trapiące jego samego i jego pokolenie wyzwania proponowały różne kierunki polityczne: katolickie „Odrodzenie”, lewicująco-sanacyjny Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, ZNMS i „Życie”. Do młodych socjalistów przystał, gdyż oferowali oni ciekawe lektury. Szybko jednak postąpił krok dalej i dokonał wyboru „Życia” oraz komunizmu. Złożył się na to splot bardzo różnych doświadczeń. Przeżył szok, gdy milicja PPS ostrzelała pierwszomajowy pochód komunistyczny, pragnął też aktywniejszego działania, wyrażając tak charakterystyczne dla radykal-

²⁷ AAN, KC PZPR, Centralna Kartoteka (CK), CKXX/17813, Stanisław Bukowski, życiorys, 12 VI 1945, k. 15.

²⁸ W czasie wojny był lokalnego szczebla aktywistą Polskiej Partii Robotniczej, a następnie pracował w aparacie partyjnym i przemyśle okrętowym, osiągając ostatecznie w 1953 r. stanowisko wiceministra żeglugi.

nych prądów epoki pragnienie „czynu”, ale przede wszystkim napotkał na swojej drodze „życiowca”, który podsuwał mu do czytania Lenina i Bucharina i rozwiewał różne trapiące młodego chemika wątpliwości. Dotyczyły one chociażby niepodległości Polski, a zatem sprawy, której przewartościowanie wymagało wewnętrzznego przewrotu w kimś, kto jeszcze niedawno uważał się za piłsudczyka²⁹.

Mniej „przystanków” miała ewolucja sławisty z UW Franciszka Blinowskiego (1907–1997, studia 1928–1933) i inżyniera mechanika z PW Mieczysława Popiela (1904–1992, studia 1923–1936). Pierwszy, syn murarza, jak zapewniał w życiorysie, szedł *wbrew katolicyzmowi od samego dziecka*³⁰; drugi wychował się w katolickiej, ale dość antyklerykalnej rodzinie zdeklasowanej szlachty i pracowników umysłowych na kolei³¹. Obaj należeli pod koniec lat 20. nie tylko do ZNMS, lecz także do PPS. Ich droga do „Życia” wiodła w 1930 r. przez niewielką liczebnie warszawską grupę rozłamową z ZNMS³². Blinowski jako powód swego odstąpienia od socjalistów podawał osobisty przykład, jaki dawali na uniwersytecie „życiowcy” oraz własne studia nad marksizmem³³. Inny splot motywacji widzimy u Popiela. W składowanych życiorysach i relacjach partyjnych, a także we wspomnieniach opowiadanych synom, pisał i mówił o uznaniu *logicznym* wyższości komunistycznych idei, ale silniej w tych narracjach wybijają się takie doświadczenia, jak obserwacja skutków Wielkiego Kryzysu i odczucie całkowitego załamania kapitalizmu. Ważną przestrzenią kształtowania postawy politycznej było też dla Popiela koło studentów pochodzących z Wołynia z jego antagonistami klasowymi pomiędzy lepiej i gorzej sytuowaną młodzieżą. Popiel wspominał, że jego własne zarobki spokojnie pozwoliłyby mu na naśladowanie studentów z zamożnych domów, niejako przyjęcie habitusu „złotej młodzieży”. Czuł jednak silny opór przed taką ścieżką, a dążenie do pozbawienia tego środowiska wpływów w organizacjach akademickich zaczął traktować ambicjonalnie³⁴.

²⁹ AAN, KC PZPR, 237/XXIII-639, Bolesław Rumiński, życiorys, 20 IV 1949, k. 8–9; B. Rumiński, *op. cit.*, s. 16–22.

³⁰ AAN, Zbiór Akt Osobowych Działaczy Ruchu Robotniczego (ZAODRR), 9144, podt. 2., Franciszek Blinowski, głos w dyskusji, 29 V 1973 r., k. 57.

³¹ Jana i Jędrzej Popielowie, relacja, 11 VII 2014, zbiory autora.

³² Zob. *VI Zjazd ZNMS i powstanie ZNMS Lewicy w świetle policyjnego wywiadu*, opr. C-n, „Z Pola Walki” 3/1974, s. 206–219.

³³ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/23975, Franciszek Blinowski, życiorys, 6 XII 1948, k. 29.

³⁴ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/10384, Mieczysław Popiel, życiorys, b.d.; ZRRR, R-81, Mieczysław Popiel, 3 XI 1961, k. 109–110; Jan i Jędrzej Popielowie, relacja.

Między Judymem a dogmatem

„Życiowcy”, szczególnie ci należący do ZMK/KZMP, nie żyli na kampusie w wieży z kości słoniowej. Regularnie brali udział w akcjach poza terenem akademickim: rozdawali ulotki pod fabrykami, wieszali transparenty, pomagali w organizowaniu strajków, a także drukarni i lokali dla „nielegalników”³⁵. Byli jednak przede wszystkim młodymi inteligentami, studentami i studentkami, dla których główną przestrzenią uprawiania polityki była uczelnia. Walczyli więc przeciwko opłatom za chesne i miejsca w akademikach oraz ich podwyżkom, aktywnie występowali też przeciwko gettu ławkowemu i żądaniom *numerus clausus* oraz — w dalszej perspektywie — *numerus nullus* dla studentów pochodzenia żydowskiego³⁶. Prowadzili też agitację na wiecach, starali się oddziaływać na koła naukowe, wnosili ferment na zebraniach innych organizacji. Ramy tej działalności wyznaczało wiele czynników. W tym artykule zarysowuję jedynie kilka z nich, skupiając się na ich wpływie formacyjnym, a także zapowiadanego wcześniej kontekstu podwójnej relacji — odmienności/podobieństw w obrębie ruchu oraz względem innych środowisk.

Być komunistą na uczelni — i zresztą nie tylko tam — oznaczało nieustannie poruszać się pomiędzy całościowym, radykalnie rewolucyjnym i maksymalistycznym programem, a wymogami bieżącej działalności wśród realnych ludzi i ich dylematów. Towarzyszył temu konflikt między „inteligentkim indywidualizmem” a coraz silniej umacnianą w ruchu normą dyscypliny, podporządkowania organizacji i złożenia w jej ręce jednostkowej samosterowności. Tendencja ta nasiliła się szczególnie na przełomie lat 20. i 30., gdy KPP przyjęła wytyczony w Moskwie bezkompromisowy kurs stalinowski³⁷. Duża część „życiowców” sympatyzowała właśnie z najbardziej radykalnymi tendencjami³⁸. Zgodnie z wytycznymi partii studenci wiązali hasła walki z podwyżkami chesnego np. z werbalną obroną ZSRR przed spodziewaną agresją imperializmu³⁹. Wśród lektur tak „zawodowych rewolucjonistów”, jak i żyjących na całkowicie legalnej stopie studentów można było znaleźć pozycje takie jak wydane w 1928 r. *Walki uliczne* ppłk. Stefana Roweckiego⁴⁰. Zgodnie

³⁵ Zob. np. AAN, ZAODRR, 12461, Julian Gren, zapis rozmowy, 27 XI 1961, b.p.; ZRDRR, R-82, Jerzy Wędrychowski, 19 VI 1961, k. 3-4; Jakub Szlifersztajn, 19 VI 1961, k. 27-28.

³⁶ Zob. np. S. Minorski, *Opowieść o „Życiu”*, s. 49-59, 84-92.

³⁷ Zob. E.H. Carr, *Twilight of the Comintern, 1930-1935*, Pantheon, New York 1982; K. McDermott, J. Agnew, *The Comintern. A History of International Communism from Lenin to Stalin*, Macmillan, London 1996, s. 68-119.

³⁸ AAN, ZRDRR, R-82, Jerzy Wędrychowski, 19 VI 1961, k. 5.

³⁹ A. Pilch, *Studenci Krakowa...*, s. 181-182.

⁴⁰ AAN, Akta Tadeusza Daniszewskiego, 466/1, Z kartoteki Antyku — Tadeusz Daniszew-

z radykalną linią KPP-owską o bliskości sytuacji rewolucyjnej — co nie odpowiadało rzeczywistości — czytano to jako inspirację od akcji bezpośredniej⁴¹.

Komuniści nie byli w tego rodzaju dyspozycjach odosobnieni. Analiza nacjonalistycznej prasy studenckiej pokazuje chociażby, jak silnie wszelkie hasła dotyczące bieżących interesów młodzieży studenckiej łączone były z naczelną ideą „walki z żydostwem”⁴². Rzecz w tym, że antysemityzm rezonował wśród ogółu polskich studentów nieskończenie silniej niż prądzieckość. Publikację zaś Roweckiego pilnie studiowali również członkowie bojówek Ruchu Narodowo-Radykalnego⁴³. I komuniści, i nacjonaści gotowi byli tak na „radykalizm programu” w swoim myśleniu, jak i „radykalizm czynu” w swoim działaniu⁴⁴.

Poznawczym błędem byłoby natomiast w pełni utożsamiać osobiste ideologie i praktyki wszystkich uczestników jakiegokolwiek ruchu politycznego z normami i światopoglądem w nim dominującymi. Obrazuje to scena ze wspomnień Kazimierza Brandysa, wówczas działacza ZNMS. Podczas wspólnej socjalistyczno-komunistycznej akcji, która stała się możliwa dzięki kolejnemu zwrotowi w komunistycznej taktyce⁴⁵, jeden z „życiowców” zżymał się na dogmatyczny i sztuczny język rozdawanej ulotki — który był wynikiem wcześniejszego nieprzejednania i niechęci do jakiegokolwiek kompromisu ze strony jego kolegów⁴⁶. Również Włodzimierz Sokorski (1908–1999, studia 1926–1929), w drugiej połowie lat 20. przywódca „Życia” na UW, wspominał, że jego list do władz partii z krytyką braku ideowej „oferty” dla polskiej inteligencji spotkał się z ostrą reprimendą, a on sam nosił się z zamiarem odejścia z ruchu⁴⁷. Gdy zaś inny aktywista na początku lat 30. chciał dotrzeć

ski, k. 15; M. Spychalski, *Wspomnienia o partyjnej robocie*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” t. 2, 1975, s. 273.

⁴¹ G. Rwał, *Z zagadnień chwili*, „Nowy Przegląd”, wrzesień — październik 1931., s. 24.

⁴² W. Wasiutyński, *Młot a nie kowadło*, „Akademik Polski” 9/1931, s. 3; J. Witkowski, *U wrót nędzy*, „Akademik Polski” 12/1931, s. 5.

⁴³ Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u*, Wydawnictwo Prasy Lokalnej, Warszawa 2010, s. 28.

⁴⁴ Zob. W. Sznarbachowski, *Nasz radykalizm*, „Akademik Polski” 2/1933, s. 1.

⁴⁵ Na temat zwrotu Kominternu ku idei budowania antyfaszystowskich „frontów ludowych” z socjalistami, ludowcami i demokratami zob. E.H. Carr, *op. cit.*, s. 403-427; K. McDermott, J. Agnew, *op. cit.*, s. 111-157; J. Kowalski, *Komunistyczna Partia Polski 1935–1938. Studium historyczne*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975.

⁴⁶ K. Brandys, *Miesiące 1978–1981*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1997, s. 226-227.

⁴⁷ Z enuncjacjami tego komunisty trwale zrośnięta jest aura autokreacyjnej mitomanii. Nie należy jednak odrzucać jego narracji z założenia — jak się wydaje, faktycznie był on daleki od rewolucyjnego radykalizmu. W. Sokorski, *Wspomnienia*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1990, s. 20-21; *idem*, *Notatki*, PIW, Warszawa 1976, s. 23-24.

do młodzieży narodowej, pokazując komunistów jako prawdziwych patriotów, zwierzchnicy z KZMP uznali to za uleganie nacjonalizmowi⁴⁸. Młodzi komuniści uczyli się w ten sposób, że ich roszczenie do sprawczości, ich osąd sytuacji musi ustąpić miejsca posłuszeństwu. W zdyscyplinowanym ruchu nieustannie ścierała się odgórną presją z indywidualnymi potrzebami i przekonaniami, nie było jednak nigdy możliwości takiego rozłam, jaki dokonał się w środowisku młodoendekim wraz z powstaniem Obozu Narodowo-Radykalnego, w którym główne role odgrywali właśnie studenci.

Innym powodem napięć była komunistyczna nieufność do inteligencji. Doskonałą ich ilustracją jest przypadek wileńskiego „Frontu”⁴⁹. Młodzi ludzie, którzy stali na jego czele, m.in. Henryk Dembiński, Stefan Jędrychowski, Irena Sztachelska, stworzyli frapujące środowisko intelektualne. Pisali błyskotliwe artykuły w „Żagarach”, byli lubiani i popularni, niektórzy z nich kontynuowali po zrobieniu dyplomu obiecujące kariery naukowe, wydawali się więc stworzeni do popularyzacji idei komunistycznych. Tymczasem ich partyjni „opiekunowie” traktowali ich długo z dystansem jako zbyt mocno przywiązanych do własnego zdania⁵⁰. Biolog Kazimierz Petruszewicz (1906–1982, studia 1929–1933, doktorat 1937) wspominał doskwierający dysonans między normą „żelaznej dyscypliny” a intuicją, że „linia partyjna” nie da dobrych rezultatów⁵¹. Z drugiej strony oni sami oddolnie i samodzielnie kreowali te wymagania, bardzo pryncypialnie podchodząc nie tylko do polityki, lecz także do życia osobistego i uczuciowego w swoim kręgu⁵².

Innego rodzaju dwoistość tożsamości komunisty wydobyli też towarzysze Bolesława Rumińskiego wspominający go po jego śmierci. Z jednej strony podkreślali bowiem „judymowski” charakter jego postawy, z drugiej natomiast — ideową pryncypialność wobec wszelkich „odchylen”⁵³. On sam we wspomnieniach za najważniejsze dla „Życia” uważał walkę o interesy uboższych studentów, opór przeciwko nacjonalizmowi oraz obronę ZSRR⁵⁴.

⁴⁸ AAN, ZRDRR, R-82, Jerzy Wędrychowski, 19 VI 1961, k. 6-7.

⁴⁹ Zob. E. Filipajtis, *Lewica Akademicka w Wilnie. 1930 — pocz. 1935*, Białostockie Towarzystwo Naukowe, Białystok 1965; *Kazetemowcy*, s. 288-336; J. Kurski, *Wileńska Lewica Akademicka „Front”*, <http://wyborcza.pl/1,75248,138364.html>, dostęp 26 VI 2019.

⁵⁰ AAN, ZAODRR, 9153, Kazimierz Petruszewicz, *Grupa wileńska czyli „Front”*, VI 1967, k. 130-131; A. Jędrychowska, *op. cit.*, s. 105-106.

⁵¹ AAN, ZRDRR, R-144, Kazimierz Petruszewicz, 8 V 1962, k. 30.

⁵² A. Jędrychowska, *op. cit.*, s. 140-141.

⁵³ W. Dewitzowa, O. Dewitz, *Wspomnienie o Bolku*, [w:] *Bolesław Rumiński we wspomnieniach*, s. 41, 44.

⁵⁴ B. Rumiński, *op. cit.*, s. 30.

Krzyżował się tu więc moralny bunt przeciwko społecznym niesprawiedliwościom — z rewolucyjną nietolerancją oraz wiernością linii Partii.

Związek Radziecki budził, rzecz jasna, wśród „życiowców” fascynację. Należeli jednak oni do tej większości polskich komunistów, którzy nie byli tam przed 1939 r. — w przeciwieństwie do niektórych „nielegalników” nie jeździli do szkół kominternowskich. Komunizm w wydaniu radzieckim przemawiał do nich więc raczej jako mit, a często w ogromnym stopniu jako obietnica wielkiej, rewolucyjnej modernizacji. Trzeba tu podkreślić, że w latach 30. „Życie” było znacznie silniejsze na politechnikach niż na uniwersytetach, a w środowisku radykalnych, silnie przeżywających zapaść gospodarczą Polski i Zachodu w pierwszej połowie lat 30., inżynierów silnie rezonował obraz ZSRR jako kraju, który nie tylko oparł się kryzysowi, lecz także realizuje przedsięwzięcia przemysłowe o zapierającej dech w piersiach skali⁵⁵. Janusz Grochulski (1913–2003, studia 1933–1939) wspominał, że to właśnie wiadomości o wielkich budowach pierwszego planu pięcioletniego i marzenie o podobnych inwestycjach w Polsce, skłoniły go do wyboru inżynierii wodnej jako kierunku studiów⁵⁶.

Przemoc rówieśnicza i państwowa

Jak stwierdziłem na wstępie, położenie komunistów na uczelniach było paradoksalne w swojej półlegalności, odmiennej od głębokiej konspiracji podziemnych funkcjonariuszy KPP czy KZMP. Zebrania samokształceniowe, na których wygłaszano referaty i dyskutowano o lekturach, miały miejsce co prawda zgodnie z klasycznymi praktykami konspiracji, takimi jak przychodzenie i wychodzenie pojedynczo, a konferencje organizacyjne odbywały się np. w podwarszawskich lasach⁵⁷. Dziesiątki aktywistów były jednak w przestrzeni akademickiej identyfikowane przez rówieśników i władze akademickie z zaangażowaniem komunistycznym bądź podejrzewane o nią w stopniu graniczącym z pewnością. Mimo to rektorzy nigdy nie podjęli przeciwko komunistom poważniejszej ofensywy, ani sami, ani współdziałając z władzami policyjnymi — a przecież za „życiowcami” nie stało poparcie społeczności studentów na taką skalę, jak w przypadku nacjonalistów z Obozu Wielkiej Polski, Falangi czy Młodzieży Wszechpolskiej, głównych inicjatorów zamieszek i sprawców przemocy fizycznej i symbolicznej wobec innych studentów,

⁵⁵ AAN, ZRDRR, R-81, Mieczysław Popiel, 1 III 1962, k. 131; S. Minorski, *Opowieść o „Życiu”*, s. 144-145; T. Torańska, *Aneks, Świat Książki*, Warszawa 2015, s. 36.

⁵⁶ „Życie”, *komuna, strajk... Rozmowa z ministrem Januszem Grochulskim*, „Politechnik” 22/1962, s. 6.

⁵⁷ AAN, ZRDRR, R-82, Stanisław Nieniałowski 19 VI 1961, k. 12-13, 19-20; Euzebiusz Górecki, 10 XI 1961, k. 43.

a także niektórych profesorów. Komuniści byli z pewnością beneficjentami zasad autonomii uniwersyteckiej, należy jednak rozważyć hipotezę, iż radykalizm młodych inteligentów cieszył się większym przyzwoleniem społecznym niż analogiczne postawy wśród warstw ludowych, których buntu lękały się klasy bardziej uprzywilejowane.

W konsekwencji komuniści aktywnie działali chociażby w ramach Bratnich Pomocy poszczególnych uczelni, stanowiących najważniejszą formę studenckiego samorządu. Wystawiali swoje listy w wyborach do ich władz, stosując oczywiście pewną mimikrę w nazewnictwie, by nie dać ewidentnego pretekstu do represji⁵⁸. Udawało im się czasem wchodzić do różnych ciał przedstawicielskich, jednak kończyło się to czasem tak jak w przypadku inżyniera-elektryka Zdzisława Kopczyńskiego (1915–1994, studia 1931–1939), który został wybrany do Bratniaka Politechniki Warszawskiej, ale podczas jednego z przemówień ściągnięty przez narodowców z trybuny, wyciągnięty za drzwi i pobity prawie do nieprzytomności⁵⁹. O ile jeszcze pod koniec lat 20. nie-żydowski komuniści cieszyli się ponoć większym szacunkiem uczelnianych endeków niż młodzi sanatorzy⁶⁰, to można odnieść wrażenie, że radykalizacja lat 30., sytuację tę zmieniła. Pobicie przez prawicową bojówkę to stały element „życiowych” relacji wspomnieniowych, przy czym trzeba mieć na uwadze, że dużą część „życiowców” stanowiły osoby pochodzenia żydowskiego — tym samym szczególnie zagrożone przemocą w murach uczelni II RP. Z drugiej strony komuniści nie byli tylko biernymi ofiarami napaści, lecz także brali udział w starciach, gdzie siły były bardziej wyrównane — aczkolwiek kontekstem była zawsze siłowa i moralna dominacja prawicy w salach wykładowych i na dziedzińcach.

Kwestia uczelnianego statusu „życiowców” była mocno związana ze stopniem ryzyka represji policyjnych. I w tym obszarze mamy do czynienia z niejednym paradoksem. Mieczysław Popiel, który wiódł życie na granicy nielegalności, jednocześnie przychodził do swojego promotora po uwagi do pracy dyplomowej⁶¹. Promotorem Bolesława Rumińskiego był natomiast prof. Wojciech Świętosławski, od 1935 r. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, który interweniował w sprawie swego podopiecznego, gdy trafił on do obozu w Berezie Kartuskiej⁶².

⁵⁸ AAN, ZRDRR, R-81, Zbigniew Szymasiak, 5 VI 1961, k. 37; R-82, Józef Siwek, 14 XI 1961, k. 88.

⁵⁹ AAN, ZRDRR, R-81, Zbigniew Szymasiak, k. 18, 37, 43.

⁶⁰ J. Kowalewski, *Droga powrotna*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1974, s. 44-45.

⁶¹ AAN, ZRDRR, R-81, Mieczysław Popiel, 22 VI 1961, k. 65.

⁶² W. Dewitzowa, O. Dewitz, *op. cit.*, s. 42.

Areszty, procesy, wyroki i pobyt w więzieniu to zresztą element komunistycznego doświadczenia „życiowców” odmiennego od najbardziej stereotypowego obrazu polskiego komunisty, spędzającego za kratami długie lata i przechodzącego tam intensywną socjalizację polityczną z jej zróżnicowanymi wymiarami: samokształcenia ogólnego i ideowego, formacji charakterologicznej, umacniania więzów wspólnotowych oraz konformizującej kontroli politycznej⁶³. Przykład Rumińskiego albo skazanego na 5 lat „frontowca” Jana Kapały⁶⁴ pokazuje, że również aktywistów studenckich mogły spotkać poważne represje. Niektórym zdarzyło się siedzieć za kratami po kilka miesięcy, jednak analiza akt osobowych i relacji „życiowców” wskazuje raczej, że ich doświadczenia więzienne były z reguły jeszcze skromniejsze. Składały się na nie np. kilkudniowe areszty po pochodach pierwszomajowych i demonstracjach albo kilkutygodniowe za kolportaż ulotek „Życia”. Ani dnia w celi nie spędzili np.: „nieuściślony” w KZMP Stanisław Bęc studiujący na Politechnice Warszawskiej inżynierię budowlaną (1910–?, studia 1929–1937) albo siostra Kapały, studentka filozofii na UJ, Zofia Zemanek (1914–1987, studia 1934–1939), która na uczelnię przyszła już jako KZMP-ówka. Analizując te zagadnienie, musimy też wziąć pod uwagę innego rodzaju konsekwencje zaangażowania komunistycznego: sprawy dyscyplinarne, zawieszanie w prawach studenta, a w skrajnych przypadkach nawet relegowanie z uczelni. Roman Fidelski (1912–1988, studia 1929–1938) był przynajmniej pięć razy aresztowany, sądzony i uniewinniany, a także dwukrotnie zawieszany na Politechnice Warszawskiej. Ostatecznie, mimo wszystkich tych przygód, zrobił dyplom i podjął pracę inżyniera-mechnika.

Polityczna trauma i życiowa stabilizacja

„Życie” miało być kuźnią inteligenckich kadr dla ruchu komunistycznego — lepiej wykształconych, ale równie oddanych Sprawie, co „zawodowi rewolucjoniści” czy aktywiści fabryczni. I niewątpliwie polityczna walka na uczelniach lat 30. była takim doświadczeniem formacyjnym, które dało ruchowi wielu oddanych rewolucjonistów. Jednak na przykładzie „życiowców” można śledzić również proces odwrotny — rozchodzenia się rzeczywistości z modelowym obrazem komunisty, który gotów jest dla Partii poświęcić wszystko. Nie brakowało wśród nich bowiem ludzi, którzy swoje więzy z ruchem komunistycznym rozluźniali czy wręcz zrywali, pozostawiając młodzieńczy bunt za sobą.

⁶³ Zob. P. Kenney, *Dance in Chains. Political Imprisonment in the Modern World*, Oxford University Press, New York 2017.

⁶⁴ E. Filipajtis, *op. cit.*, s. 57.

Powody były bardzo różne i na różny sposób odzwierciedlały napięcie między tym, co polityczne i tym, co prywatne. Niekiedy wiązały się one z trybem studiów, gdy z powodu sytuacji materialnej ktoś pojawiał się na uczelni głównie po to, by zdać egzaminy, a resztę czasu musiał poświęcać zarabianiu na życie⁶⁵. Przyczyną mogło być też zawarcie małżeństwa⁶⁶. Inni wykruśzali się po zrobieniu dyplomu i niekiedy robili obiecujące kariery zawodowe, jak chociażby inżynier-elektryk Jan Rabanowski (1907–1958, studia 1927–1932), który pracował na kierowniczym stanowisku w Ministerstwie Komunikacji.

Rzecz jasna, niektórzy umieli pogodzić udaną karierę zawodową z aktywnością polityczną komunisty zakonspirowanego na „legalnym” jej odcinku — przykładem chociażby biografia Mariana Spychalskiego (1906–1980, studia 1926–1931), nagradzanego urbanisty i kierownika działu w magistracie warszawskim, a jednocześnie sekretarza komórki KPP w środowisku architektów. Mimo to można postawić niesprawdzalną hipotezę, że gdyby nie wybuch drugiej wojny światowej, a następnie zdobycie przez komunistów władzy w Polsce, nie mała część „życiowców” trwale zniknęłaby z rewolucyjnej orbity.

Trzeba jednocześnie zauważyć, że odsuwanie się od działalności politycznej miało w drugiej połowie lat 30. szczególny kontekst: nagłośnionych propagandowo procesów moskiewskich, a następnie wielkiej czystki w ZSRR, która doprowadziła też do decyzji polskich komunistów, a finalnie do rozwiązania KPP. Atmosfera podejrzliwości, „czujności” i poszukiwania wroga we własnych szeregach udzielała się również studentom. Jak wspominał Jerzy Baumritter (1916–1991, studia od 1933) „wszyscy wtedy cierpielśmy na szpiegomanię i wszędzie wietrzyliśmy prowokację”. Powodem do podejrzeń mogło być nie tylko to, że ktoś pochodził z piłsudczykowskiej rodziny, lecz także to, że wyjątkowo się konspirował — co paradoksalnie było przecież jedną z norm obowiązujących prawdziwego rewolucjonistę⁶⁷.

Gdy w Związku Radzieckim jeden po drugim znikali przywódcy KPP, a wreszcie partia została oficjalnie rozwiązana jako „przeżarta prowokacją”, również studenci i niedawni absolwenci uczelni wyższych przeżywali szok i kompletną dezorientację⁶⁸. W tym miejscu chciałbym jednak zwrócić na

⁶⁵ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/8978, Henryk Drażkiewicz, *życiorys*, 10 II 1949, k. 14.

⁶⁶ AAN, KC PZPR, CK, CKXX/6492, Karol Akerman, uzupełnienie do *życiorysu*, 7 IV 1949, k. 15.

⁶⁷ AAN, ZRDRR, R-82, Jerzy Baumritter, 28 XI 1961, k. 100-101.

⁶⁸ Na ten temat wyczerpująco pisałem w: Ł. Bertram, *Bunt, podziemie, władza. Polscy komuniści i ich socjalizacja polityczna do roku 1956*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2022.

mniej oczywisty wymiar doświadczenia wielkiej czystki obserwowanej z odalenia. Otóż dla „zawodowych rewolucjonistów” rozwiązanie partii oznaczało nie tylko rozbitcie najbliższej wspólnoty i potężny wstrząs moralny, lecz także usunięcie struktury, która dawała im podstawy egzystencji. Nagle znaleźli się w próżni: bez partyjnych pieniędzy, bez pozapolitycznego doświadczenia zawodowego, za to z bogatą kartoteką policyjną. Tymczasem dla pewnej części rewolucyjnych humanistów, a zwłaszcza inżynierów, czas anomii, kryzysu i traumy, jaki zapanował w ruchu komunistycznym, był paradoksalnie czasem osobistej *prosperity*.

I tak Franciszek Blinowski, jeden z czołowych aktywistów „Życia” na Uniwersytecie Warszawskim, w ostatnich latach II Rzeczypospolitej miał dobrą posadę w przemyśle mięsnym, a razem z żoną zarabiali tyle, że rozważali zakup prywatnego samochodu⁶⁹. Także „berezia” Rumiński znalazł dobrze płatną pracę w centrali monopolu spirytusowego⁷⁰. Dużo słabiej od nich zakorzeniony w organizacji, nienależący nawet do KZMP, inżynier-elektryk Eugeniusz Zadrzyński (1915–2002, studia 1933–1939) podjął zaś wtedy pracę w elektrowni warszawskiej, po raz pierwszy nadając swojej egzystencji solidne podstawy — jako że dotychczas formowały go doświadczenia takie jak kryzysowe bezrobocie ojca, przepadek całego dobytku w pożarze i chwywanie się rozlicznych prac dorywczych⁷¹.

Zakończenie

„Życiowcy” i „życiówki” stanowili szczególną podgrupę w polskim ruchu komunistycznym. Byli ponadprzeciętnie wykształceni, tak względem ogółu KPP-owców i KZMP-owców, jak i społeczeństwa polskiego. Przestrzenią ich politycznej socjalizacji nie był, jak dla przytłaczającej większości komunistów, strajk w fabryce czy kolejka w jadłodajni dla bezrobotnych, choć nierzadko na własnej skórze doświadczyli nędzy i niesprawiedliwości. Nie spędzali długich lat w więzieniach, nie trafili w społeczną pustkę po rozwiązaniu KPP, natomiast podstawowym doświadczeniem formacyjnym była dla nich polityczna radykalizacja lat 30. na polskich uczelniach, z jednej strony rówieśnicza wspólnota, z drugiej zaś — rówieśnicza przemoc. Byli wśród nich głęboko zaangażowani niemal „zawodowi rewolucjoniści” — a także bardzo słabo jeszcze zbadani komuniści „luźni”, peryferyjni, orbitujący. Nie

⁶⁹ Andrzej Blinowski, relacja, 25 IX 2015, zbiory autora.

⁷⁰ Wojciech Rumiński, relacja, 15 XII 2015, zbiory autora.

⁷¹ Dorota, Ewa i Łukasz Zadrzyńscy, relacja, 11 XII 2015, zbiory autora; AAN, KC PZPR, CK, CKXX/1943; Eugeniusz Zadrzyński, pismo do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR, 25 I 1954, k. 32.

porzucili dla Sprawy swoich osobistych aspiracji, pragnęli być zarówno dobrymi rewolucjonistami, jak dobrymi lekarzami, inżynierami, filologami.

I dzięki temu właśnie po drugiej wojnie światowej i zdobyciu władzy przez komunistów „życiowcy”, choć nieliczni, byli na wagę złota dla partii, borykającej się z brakiem kadr o poważnym zasobie kapitału kulturowego — wykształcenia, doświadczenia zawodowego, „fachowości” — a jednocześnie zaufanych politycznie. Trzydziesto-czterdziestoletni „Życiowcy” mieli pokaźny kapitał kulturowy, jeśli zaś chodzi o polityczny, to był on zróżnicowany i w niemałym stopniu zależał od przeżyć wojennych, ale wciąż był na tyle wysoki, by obdarzyć ich zaufaniem. Komuniści z politechnik zostawali dyrektorami hut i fabryk, a w latach 1948–1956 dawnymi „życiowcami” była jedna piąta wiceministrów i jedna czwarta ministrów resortów przemysłowych⁷². Mechanizmy formowania elit i kadr politycznych, a także w ogóle całość powojennego doświadczenia bohaterów i bohaterek tego artykułu stanowią zresztą kolejny, otwierający się dopiero obszar badawczy.

Jednocześnie, co starałem się pokazać, nawet wybierając komunizm i postrzegając świat poza nim jako wrogi i przeznaczony do całościowej, rewolucyjnej transformacji, studenci i studentki nie przestawali być młodymi polskimi inteligentami. Szukali na odpowiedzi na pytania narosłe wokół kryzysu demokracji, gospodarczego zacofania Polski, antysemityzmu i niesprawiedliwości społecznej. Również ich radykalizm, choć najostrejszy po lewej stronie ówczesnego spektrum ideowego, nie był fenomenem wyjątkowym. Jak po latach napisał rozczarowany komunista:

W tę pustkę niepewności, kryzysowej nocy wkraczali z jednej strony faszysty, z drugiej ich krewni, komuniści, ze swoimi mocnymi i zdecydowanymi sloganami, ze swoimi receptami na wyjście z kryzysu [...].⁷³

Na polskich uczelniach jednocześnie trwała — prowadzona z różnych pozycji — walka przeciw sanacji, dominujący i najbardziej ofensywni nacjonalisci przekraczali kolejne granice antysemitycznej przemocy i wykluczenia, a radykalna lewica i prawica szukały drogi prowadzącej ku rewolucji lub narodowemu przełomowi. Były to rozwiązania antagonistyczne i wykluczające się wzajemnie, ale wyrastające z częściowo wspólnych emocji, spostrzeżeń i aspiracji.

⁷² Obliczenia własne autora na podstawie akt osobowych.

⁷³ J. Kowalewski, *op. cit.*, s. 46-47.

Łukasz Bertram

The Revolution of Engineers. Communist Students at the Universities of the Second Polish Republic and Their Formative Experiences

Abstract

This article is to analyse the political experience of men and women studying at universities of the Second Polish Republic in the 1930s and at the same time participating in the Polish communist movement in the ranks of the academic organization “*Życie*.” The paper shows how the biographical experiences of “*życiowcy*” form a special type of communist biography, and also presents the similarities and differences between it and the most stereotypical model of a communist, i.e. a “professional revolutionary.” Among the issues addressed are the paths of leftist radicalization, a tension between the intellectual nature of the “*Życie*” milieu and the distrust of the Communist Party of Poland towards the stratum of intelligentsia, prison experience, patterns of distancing oneself from the communist movement, and — in some cases — the paradoxical time of personal prosperity in the period of great purges in the USSR, traumatic for communists. At the same time, the article presents “*życiowcy*” in relation to their social environment, showing how many elements of their political radicalism they shared with representatives of other political movements and how deeply they were rooted in the experience of young Polish intelligentsia of the time.

Keywords: communism, Second Polish Republic, students, radicalism, generation, socialisation.